

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	2 600 000 mk.
Z odroczeniem miesięcznie	3 000 000 mk.
W agencjach miesięcznie	3 000 000 mk.
Przez pocztę już z odroczeniem	3 166 400 mk.

Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w składaniu, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Postalne konto czekowe 201.032.

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice,
Miejaska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski”, Skryt. poczt. 33

Główny redaktor: Dionizy Kowalski.

Chojnice, sobota 17 maja 1924 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-lam od wiersza piąty lub jego miejsce 100000 mk.—Rekl. za tekst wiersz 3-lam. 200000 mk.—Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Europa w obec grozy przyszłej wojny.

Było to może pół roku temu. Podawaliśmy wówczas z angielskiej gazety „Fornightly Review” artykuł, w którym niejaki „Augur” uzasadniał potrzebę utworzenia wielkiego przymierza państw od Londynu do Moskwy. Do tego przymierza miałyby wstąpić państwa Anglja, Niemcy, Polska i Rosja. Polaka, jak się nazywało, miała być osią polityki w Europie jako państwo środka tego przymierza. Niemcy miały wstąpić do tej spółki państw europejskich dopiero po zgody się na płacenie długów według sprawozdania rzeczoznawców.

I oto ten sam „Augur” w przededniu wyborów w Niemczech znowu zainteresował cały świat, bo rozpisuje się o straszliwych grozach przyszłej wojny a zarazem o ugruntowaniu pokoju w Europie. Pisarz artykułu powiada na wstępie, że Anglja ma tylko krótki czas, w którym ma tę pewność, że jej wojna nie waskoczy w ciągu pewnej ograniczonej liczby lat. Tę kilka lat spokoju należy zatem wyzyskać nad jak najbardziej wyteżoną pracą ku zapewnieniu dobrego mocnego pokoju. Jeżeli tego czasu nie wyzyskamy, to się spóźnimy z tym pokojem i pograżymy Europę w odmetę krwawej wojny, aniżeli była wojna poprzednia.

„Augur” powiada, że przyczyną nowej wojny będzie przede wszystkim niedokończona wojna poprzednia. Jej nieszczęśliwym było to, że nie pozwolono jej doprowadzić do takiego stanu niemożliwości, ażeby się zupełnie przeżyła, ażeby ludzie na wspomnienie wojny wzdrzali ramionami. Gdyby byli pozwolili wówczas wysunąć się wszystkim nowym wynalazkom technicznym, jakie właśnie przy końcu wojny podkrywano, byłaby się ludzkość przekonała, że wojna w przyszłości byłaby niemożliwą, bo rozstrzygałaby nie siła ludzka i przewaga wojskowa, ale siła rozmaitych środków eksplozywnych, za pomocą których drobny zastęp ludzi mógłby niszczyć prawie w mgnieniu oka największe fortece, miasta, wojsko, jednym słowem uczynić prowadzenie regularnej wojny niemożliwością.

Ostatnią wojnę zakończono właśnie w chwili, gdy się kończyła przewaga siły ludzkiej, a miała się rozpocząć przewaga siły techniki czyli siły wynalazków. Stąd poszczególnym narodom znowu wojenka w głowie, ponieważ myślą, że przy pomocy przewagi ludzkiej, dobrego uzbrojenia, gazów trujących, łódek, podwodnych będą mogły odnosić łatwe zwycięstwa nad przeciwnikiem. Ofiarą swą krew chcą łożyć na ołtarzu wielkości i chwały ojczyzny, bo nie miały dostatecznej sposobności przekonać się, że są one igraszką żywiołów, wyrwanych ręką ludzką wszechświatowi, w obec którego my pyłkiem jesteśmy.

Oto, gdy zawierano zawieszenie broni, zaczęto wprowadzać dopiero nowe szybkie czołgi. Na wiosnę roku 1918, a więc w przededniu rozstrzygającego zwycięstwa sojuszników, wynaleziono nowy chemiczny środek „lewisynt”, który miał taką siłę trującą, że 50 aeroplanów z dwoma tonami bomb lewisytowych mogło wytruć całą ludność 5 milionowego Nowego Jorku. Przecież ten środek przy pomocy aeroplanów mógł wytruć całe wojsko.

Niemcy podnoszą harde swe karki głównie dla tego, że uważają się za niepokory, ponieważ zawarli rozejm, zanim wojska ich zupełnie rozbite zostały w r. 1918. „Augur” powiada, że gdyby wojna była się wówczas przeciągnęła jeszcze dwa tygodnie, byłiby się sojusznicy znaleźli nad Renem rychlej od armji niemieckich i byłiby otoczyli milionowe armje niemieckie, tak że Niemcy byłiby doznali pogromu, jakiego świat nie widział, a tak Niemcy zostały od tego pogromu

uchronione i dziś oświadczają, że nie ponieśli klęski wojskowej, ale klęskę polityczną i dla tego uważają się za pokrzywdzonych, że im jako militarnie niepokonanym pozabierano wielkie obszary krajów.

Gdyby sojusznicy byli wówczas zupełnie Niemców rozgromili, nie byłiby Niemcy mogli o krzywdzie gadać i nie mieliby przyczyny szukać odwetu za rzekomą „krzywdę”. Sojusznicy popełnili zatem wielką nieostrożność, że wojny nie doprowadzili do końca i Poincare wówczas oświadczył: „Nie daje powodu, aby być dumnym, ponieważ straciłmy wielkie mil'iarne korzyści”. I teraz Francja drży przed zemstą nie niecką. Nie lęka się ona wojsk niemieckich, nie lęka się zatem siły ludzkiej, ale lęka się tych środków rozmaitych, tych gazów trujących itd., które Niemcy w swych zakładach chemicznych fabrykują. Gdyby Niemcom w przyszłej wojnie powiodło się opanować miasto portowe Calais, wówczas przy pomocy swych gazów zmusiliby rząd i wojska angielskie do opuszczenia Londynu, który stałby dla nich otworem.

Jeżeli zatem wybuch tej nowej wojny ma być nie tylko powstrzymany, ale jeżeli pokój ma być ugruntowany, natenczas Francja musi zaprzestać zbrojenia i musi zjednoczyć się z Anglją w taką potęgę lądową i morską, ażeby Niemcy się z nią liczyły.

Takie są wywody „Augura”, poza którym wietrzą Macdonalda. Jest on obecnie za wielkim przymierzem angielsko-francuskim, ale na to przymierze Francja się nie zgodzi, ponieważ chodzi tu o to, ażeby Niemcy pozostały silne, ażeby oddać im widocznie nie tylko Ruhr, ale i Nadrenję, ażeby zatem ostatecznie Francję, by Anglja mogła znowu panować nad Europą.

Na to Francja się nie zgodzi, bo byłaby wówczas igraszką nie tylko w rękę Niemiec, ale i Anglii.

Okolo nowego rządu francuskiego.

Na podstawie urzędowej listy liczą dotychczasowe stronnictwa rządowe 212, stronnictwa przeciwnie 318 posłów. Komuniści zdobyli 29 posłów. Rząd może być zatem lewicowy, a ta lewicość będzie polegała głównie na zmianach w szerszej polityce zagranicznej. Prawdopodobnie będą robione próby, czyby Niemcom nie zapewnić jasno zwrotu zagłębia Ruhry pod warunkiem, że się zgodzą na regularne płacenie długów i na zaprzestanie polityki monarchistycznej.

Gdyby Niemcy na taką politykę się zgodzili, natenczas zmieni się cała francuska zagraniczna polityka w obec Polski, Czech, Rumunii, Jugosławji itd. Niemcy stawiałyby bowiem napewno warunek, ażeby Francja przestała przy pomocy tych państw prowadzić politykę okrażania Niemiec, bo tylko wtedy Niemcy mogłyby być pewne swej skóry w przyszłości.

Od programu przyszłej zagranicznej polityki zależy będzie nowy rząd, czy pójdzie więcej, albo mniej na lewo. Gdy pójdzie mniej na lewo, wówczas przyłączy się do niego socjalistyczni republikanie, tak że większość jego wynosiłaby około 310 głosów naprzecw 274 głosów przeciwnych. Francuskie partje prowadzą politykę trzeźwą, nie tak jak nasze polskie dotąd prowadziły. Tem samem pójdą w tę stronę, po której nie dobro swej partji, ale w pierwszym względzie dobro państwa będą upatrywali.

A chodzi obecnie o niebylejaką politykę. Chodzi tu o tak ważne zmiany, że się sam prezydent Francji Millerand zastanawia nad tem, co zrobić, czy zostać, albo czy ustąpić i postawił nowemu rządowi trzy najważniejsze warunki i to: 1. Nieustępować z Ruhry aż do zupełnego zapłacenia długów niemieckich, 2. pozostawienie posła francuskiego przy Watykanie, 3. nieuznawanie bolszewików w obecnej chwili.

Gdyby przyszedł rząd na te trzy warunki nie przystał, wówczas prezydent Millerand ustąpi. I głównie dla rozstrzygnięcia tych 3 programowych punktów odbędzie partja zjednoczonych socjalistów zjazd jeszcze przed 1. czerwca, ażeby się zdecydować, co zrobić, bo od niej zależy właśnie umiarkowany lewicowy rząd — może nawet z Poincarem na czele, o którym piszą, że dopiero 1. czerwca chce ustąpić. Widocznie chce odczekać tego zjazdu.

Ożęść angielskich gazet, zwłaszcza rządowych, pisze, że mogą teraz zdradzić, że nie można być dotąd znaleźć podstawy do porozumienia się pomiędzy Londynem a Paryżem w sprawie długów niemieckich i że

wszelkie konferencje kończyły się dotąd bardzo sztywno. Wszakle temu winien był Poincare.

O Poincarem zaś piszą, że odmówił zapowiedzianą w Chequers konferencję z Macdonaldem, a gazety francuskie piszą, że zamierza na pewien czas wycofać się z politycznego życia.

Co rząd polski Niemcom odpisał?

Rząd niemiecki wręczył rządowi polskiemu 25 kwietnia pismo, w którym jak wiadomo skarżył się na to, że na Górnym Śląsku niema porządku, bo chociaż wojewoda wydaje rozporządzenia, to ich nie wykonują. Niema zatem posłuchu dla władzy, przedewszystkiem robią tam z Niemcami, co się każdemu podoba. Równocześnie zaprotestował rząd niemiecki przeciw rezolucji sejmku śląskiego, który się skarżył przeciw poniewieraniu Polaków na Śląsku niemieckim. To znaczy, że rząd niemiecki powiada: moich Niemców na tym Górnym Śląsku nie rusz, za to od Polaków na moim Śląsku wara ci.

Bardzo słuszną odpowiedź dał tym razem minister spraw zagranicznych niemieckim pod dnim 13 maja. Nasamprzód wyraził zdziwienie, że rząd niemiecki nie wymienił tych Niemców, którym na naszym Górnym Śląsku stała się krzywda, a następnie minister oświadczył, oczywiście w delikatnych słowach, że Niemcy nie mają prawa mieszania się do spraw polskich i do tego, co my tam robimy. Bardzo słusnie: Trzeba nareszcie Niemcom pokazać, gdzie pieprz rośnie, ażeby nie myśleli, że oni z Polakami mogą robić wszystko, a my Niemców mamy za to we wate zawisać, choć w raju im lepiej nie będzie, jak mają u nas.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Niemcy na przełomie.

W niedzielę 18. maja odbędzie się w Hanowerze głosowanie ludności a więc plebiscyt zatem, czy Hanower ma do Niemiec należeć, czy też ma się odłączyć. Z jednej i drugiej strony czynią ogromne wysiłki. Niemcy strasznie się lękają o Hanower dla tego, że ludność tamtejsza aż do ostatnich czasów wybierała do parlamentu tak zwanych welfów, którzy protestowali od r. 1866 przeciw przynależności do Prus. Jak wiadomo zabrały w tym roku Prusy Hanower dla tego, że we wojnie z Austriją król hanowerski stanął po stronie Austrii, a tego lud hanowerski do tego czasu nie zapomniał i jeszcze przy ostatnich wyborach do rajchstatu zebrał 310 tysięcy głosów i wybrał 5 posłów.

Separatyści czyli zwolennicy odłączenia się oświadcza, że nie są Niemcami, ale tak zwanymi Dolnosasami (Niedersachsen), i jeżeli się oni oderwą od Prus, natenczas odłączą się również kraje północna Westfalja, część Brandenburgji, Schaumburg-Lippe, Lippe-Detmold i Fryzja. Niemcy są w ogromnym strachu i dla tego wszystkie partje tamtejsze apelują do niemieckiego serca i rozumu zwolenników odłączenia, i robią ich odpowiedzialnymi, gdyby się Niemcy miały rozpaść.

Jak Niemcy pracują?

Niemcy starają się na wszelki możliwy sposób pokrzyżować sojusznikom plany co do płacenia długów. Ponieważ sami nie przedsięwzięją prawdopodobnie niczego, ażeby się nie nazywało, że płacić nie chcą, szukają sobie przyjaciół, którzy mają za nich wyciągać kasztany z ognia i im pomagać w kładzeniu kamieni na drodze sojusznikom. Oto w Ameryce kupili sobie jednego socjalistę posła, Niemca Bergera i ten postanowił postawić w amerykańskim kongresie wniosek, ażeby zwołać do Waszyngtonu wszystkie te mocarstwa, które podpisały Traktat wersalski i ażeby te państwa ów Traktat zrewidowały podług znanych 14 punktów Wilsona. Bowiem Niemcy i Austrija nie byłyby kończyły wojny, gdyby nie to, że opierały się na przyrzeczeniach Wilsona.

Równocześnie zamierza ten sam socjalista zażądać badania przyczyny wybuchu wojny europejskiej i w tym celu mają państwa sojusznicze potwierdzić swe archiwa, ażeby można badać wszelkie dokumenty, ponieważ Niemcy wypierają się, jakoby wojnę światową

Kurs polskiej marki

z dnia 15 V. 1924.

Gdańsk:	1 dolar =	5,18 1/2 złotych
	100 złoty =	110 1/2 guld. g.
Warszawa:	1 dolar =	5,21 złotych
	1 gd. gulden =	0,92 złotych
Marki rentowe =		1,24 złotych

wywołały i dla tego uważają za niesprawiedliwość, że tylko oni mają płacić wszelkie koszty wojenne.

Powiększy wypadek świadczy, że Niemcy starają się na wszelki możliwy sposób wykreślić od placenia długów. Rewizja Traktatu wersalskiego ma równo cześnie doprowadzić do dawnego stanu rzeczy, bo jeżeli Niemcy wojny nie wywołały, to one będą chciały mieć z powrotem to wszystko, co im pozabierano, to jest Alzację i Lotaryngę oraz kresy Zachodnie.

I jakże tu można w obec takiej agitacji gadać rozsądnie z Niemcami?

O wyborach w Japonii.

Z Japonii donoszą o wielkim zwycięstwie stronnictw, sprzeciwiających się polityce rządowej. Na 434 posłów wybrano przeszło 250 przeciwników, którzy walozili pod hasłem: Precz z uprzywilejowanym rządem klasowym.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Narady przyszłego naszego pokolenia.

W dzień św. Stanisława rozpoczął się w Wilnie czwarty zjazd akademickich organizacji. Uroczystość zjazdowa rozpoczęła się mszą świętą w kościele św. Michała, poczem wszystkie organizacje udały się ze sztandarami do uniwersytetu imienia Stefana Batorego, gdzie zebrał się przedstawiciel miejscowych władz, duchowieństwa, wojskowości, senatu akademickiego, dziennikarstwa itd. Nasamprzód wygłosił przemówienie rektor uniwersytetu prof. dr. Parczewski, życząc zjazdowi pomyślności i owocnej pracy.

Do czego doszedł postęp nauki?

Z Francji donoszą, że tam inżynierowie francuscy postanowili urządzić próby z ekrazytem, to jest najmniejszym obecnie środkiem wybuchowym. Chodzi o to, ażeby stwierdzić dalekość odgłosu huk. Stwierdzono, że wybuch 100 centnarów ekrazytu słychać na odległość aż 900 kilometrów czyli 120 mil. Tym razem zamierzają wypuścić w powietrze 200 centnarów tego materiału, tak że wybuch słyszany będzie daleko po za Bydgoszczą, jak donosi „Dziennik Bydgoski”, ponieważ Bydgoszcz oddalona jest od Lyonu, gdzie wybuch nastąpi, nie całe 1000 kilometrów. Obliczono, że echo tego wybuchu słyszane będzie w 50 minut później w Berlinie a około pół 9 w Bydgoszczy, a więc w godzinę później.

Ojciec święty i Cud nad Wisłą.

Nowy Biskup z Loreto, gdzie to się znajduje cudowna Matka Boska, postanowił odnowić katedrę, a w katedrze poszczególne kaplice, pomiędzy innymi także kaplicę polską. W tej kaplicy znajduje się obraz Sobieskiego i jego zwycięstwo pod Wiedniem. Otóż Ks. Biskup zaprzagnął w tej kaplicy wystawić nowy obraz, przedstawiający wyświęcenie teraźniejszego Ojca św. na Biskupa w katedrze warszawskiej. Ojciec św. ze swej strony radził na ścianie kaplicy uwiecznić inny czyn Polaków, to jest bitwę warszawską, ten „Cud nad Wisłą”, którego był świadkiem i którego pamięć do śmierci zachowa.

Mówiąc to Papież wziął kawał papieru i wypisał nazwiska wszystkich wybitnych uczestników tej walki, począwszy od nazwisk wodzów i organizatorów zwycięstwa, a kończąc na skromnych, lecz nieśmiertelnych bohaterach jak ks. Skorupka. Co do własnej osoby, to zgodził się by ją przedstawiono na boku, na kolana, modlącego się za zwycięstwo Polski i za ocalenie chrześcijaństwa świata.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 16. maja 1924. r.

— **W czwartek** obchodził maszynista z parowozowni kolejowej p. Maksymilian Ichniowski 25-lecie swego uciążliwego zawodu. Z tej okazji koledzy z naczelnikiem p. Kalkowskim na czele składali mu życzenia.

— **Jak zapowiadają się tegoroczne urodzaje.** Surowa i długa zima — informuje p. Wąsowicz — bez wątpienia niekorzystnie odbije się na tegorocznych zbiorach, które nie będą już tak świetnymi, jak w roku ubiegłym. Jak dotychczas jednak, nie jeszcze nie zapowiada klęski.

Część ozimin (10 do 15 procent) tam zwłaszcza, gdzie były zbyt wielkie zasypy śnieżne, musiano zaorać, mówiąc bowiem gwarą ściśle rolniczą „wyprzały” pod śniegiem. Z powodu spóźnionej o cały miesiąc wiosny, okres wegetacyjny w tym roku będzie znacznie krótszy od normalnego. Co do kartofli, to te w olbrzymiej ilości okolic nie zostały jeszcze zasadzone i sadzenie ich potrwa prawdopodobnie do połowy czerwca.

oczywiście urządzają zależny jest całkowicie od pogody. Bardzo ujemnie oddziałują na wegetację ustawiczne deszcze, podczas gdy pogoda ze wszech miar jest pożądana.

Burze gradowe, jakich kilka miało miejsce niedawno, nie wyrządziły nigdzie najmniejszych szkód. O ile pogoda dopisze, będziemy mieli naogół średnie urodzaje.

— **Zawody piłki nożnej.** W niedzielę dnia 11 bm. o 4 i pół godz. po południu rozegrała I. drużyna Sekcji Sportowej „Sokoła” w Chojnicach zawody w piłkę nożną z I. drużyną Gimnastycznego Koła Sportowego „Grom” w łasku miejskim.

Zawody jak na pierwszą rozgrywkę w tym sezonie, były dość ciekawe. Obie drużyny pokazały, że nie

stanęły bez treningu, że przygotowały się na tak olbrzymi wysiłek, jaki wymaga 1 i pół godzinna gra. To też tempo było ostre, zwłaszcza w drugiej połowie, nadane szczególnie przez fizycznie silniejszą drużynę Zielonych Sokół. Pomimo tej przewagi Gromu Czarni nie dali od razu za przegraną, lecz walczyli ambitnie. Nawet umieli przełożyć grę na pola przeciwnika, lecz ataki i dobre kombinacje spęły na niczem przed dobrymi tyłami Zielonych. U Czarnych zwracał uwagę na siebie środkowy w pomocy, który grał za trzech, bramkarz bardzo wiele dobrze strzelonych rzutów w niwecz obrócił, tak że jemu może Grom zawdzięczyć tak nisko przegraną.

Na stronie Zielonych zespół jeszcze nie zgrany strzelał wprawdzie dość dużo, ale też pudłował względnie strzelał ponad poprzeczkę. Rzuty z rogu dość słabe, nawet nie sięgały pierwszego słupa. Natomiast obrona z bramkarzem pracowała ofiarnie, chociaż w pierwszej połowie niebezpiecznie wybijała po za linię bramkową, co przyniosło przeciwniej partii rzuty z rogu. Wynik 3 : 1 na korzyść Sokół można uważać za właściwy i odpowiedni stosunek sił i zdolności obu drużyn. Sprawnym i energicznym sędzią był p. Szczępaniński.

Publiczności było jak na Chojnice dość sporo. Widać, że coraz więcej interesuje się sprawą wychowania fizycznego, że jest przekonana o konieczności urządzania takich gier, które pobudzają cały organizm do należytego wysiłku. To też publiczność śledziła ze zacięciem przebieg gry i z zadowoleniem plac opuszczała.

Dodać należy, że zarząd Sekcji Sportowej Sokół, który okazuje się dość zapobiegliwym, postarał się o ławki do siedzenia. Muzykę stawił bezinteresownie kierownik Zakładu Poprawczego p. Gąsowski, za co należy mu się w imię sportu szczerze uznanie. Mamy nadzieję, iż sekcja sportowa Sokół zaprosi nas częściej na tak piękne zawody, a sekcja może być pewną, iż publiczność nie zawiedzie.

— **Prace przy Ramach.** Kto przechodzi ulicą Rami, temu podpada po prawej stronie drogi zapobiegliwe karczowanie ziemi narożnika domu p. Kaźmierskiego. Dowiadujemy się z prawdziwym zadowoleniem, że prace te własnym kosztem wykonuje p. Antoni Kaźmierski. „Cóż robić”, powiada p. Kaźmierski — „miasto pieniędzy niema, a przecież chodzi o to, ażeby Chojnice miały chociaż coś dla oka.” I oto skopaną i zgrabioną ziemię zamierza p. Kaźmierski przybrać różnobarwnym kwieciami, w czem mu dopomaga dzielnie i bezinteresownie szofer, który z zawodu jest ogrodnikiem. Pracę tę podnieść należy z uznaniem. Zdaje ona świadectwo pocieszające o dobrem poczuciu obywatelskim. Przy tej okazji dowiedzieliśmy się również, że przydrożne, a tak pięknie rozwijające się drzewka stanęły swego czasu również ofiarności p. Kaźmierskiego.

— **Ze nasze miasto** jest nieszczytciem dla złodziei wszelkiego rodzaju, niechaj świadczy następujący fakt. Oto dnia 13 maja podpadł jednemu z urzędników policyjnych osobnik na dworcu tutejszym, naturalnie handlarz demokracji — który był obciążony dużymi tłumokami. Ciekawy policjant zajął mu w tłumoki i odniósł wrażenie, że coś w tym tłumoku nie jest w porządku. Przy bliższym zbadaniu wykazała się olbrzymia ilość bielizny i ubrań damskich i męskich — szynka wędzona, obrusy, prześcieradła, powłoki, i inne rzeczy — naturalnie już noszone. Nie pomogło nic kochanemu kupcowi i musiał powędrować do kozy mimo, że tłumaczył się że rzeczy te kupił w Kaliszu — bo tam się takie coś kupuje. — Dodał, że już jeden tłumok wysłał do Gniezna. Zarządcono natychmiast wstrzymanie tego bagażu w Gnieźnie i zwrotu tu dążyć. A co się wykazało? kotuchy — futra, płaszcze — widelce, noże i różne nie do opisanie rzeczy. — O milijardowych wartościach. W międzyczasie pies policyjny wywęszył poszkodowanego w osobie p. Wysockiego z Kościelnej — któremu zwrócono tak dotkliwą szkodę w zupełności.

— **Ceny zboża.** Z powodu informacji pism, iż ostatnia zwykła cen zboża na giełdzie warszawskiej i poznańskiej wywołana jest wiadomościami o ulgach wywozowych dla suchego zboża, wyjaśnić należy, iż są to bezpodstawne, szerzone najwidoczniej przez spekulantów pogłoski. O jakichkolwiek bądź ulgach wywozowych dla zboża niema mowy, wyśrubowanie więc ceny zboża uważać należy za zupełnie niesprawiedliwość.

— **Ułgi kolejowe.** Ministerstwo kolei ogłasza, że jeżeli się zbierze 30 osób, które jadą razem, wówczas następują ulgi kolejowe i to w ten sposób, że opłaca się klasą niższą, a jedzie się wyższą. Chodzi tu wszakże o wycieczki nie o prywatnym, ale społecznym znaczeniu, jak kulturalne, oświatowe, sportowe, krajoznawcze, religijne itd. Jeżeli się zdarza, że na powrotnej drodze nie można razem jechać, natenczas płaci się w jedną stronę pełną taryfą, a z powrotem za to uzyskuje się podwójną ulgę. Przestrzeń musi wynosić co najmniej 30 kilometrów. Można mieć również osobny pociąg, ale na to potrzeba co najmniej 500 osób. Z wnioskami należy się zwracać co najmniej 7 dni przedtem pisemnie do Dyrekcji kolejowej lub po stacji miejscowej. Podać należy cel podróży, datę wyjazdu, kierunek oraz ilość uczestników.

— **Z jeziora zakonnego** unosi się od strony Ram straszny zaduch, gdy wiatr zawieje. Przyczyną tego jest ścięta pszczoła-wilka, którego ktoś tam kiedyś utopił, i które się tam w jeziorze przy brzegu jeszcze znajduje. Całe chmary much i leżącego się robactwa roją się nokońt ścięta i wywołują wstrętny widok. Należałoby zgłiznąć coprędzej usunąć.

— **W niedzielę** urządził Ochotnicza Straż Pożarna wycieczkę majową z muzyką o godzinie 6 rano do Wilhelminki, skąd po godz. 9 przed połud. wrócił do miasta.

— **Znowu ofiara wody.** W środę, po południu około 2 godziny zatonął w mokradłach należących kiedyś do p. Depkego 14-letni Klemens Szmelter, syn wdowy po robotniku. Wydobyt go z wielkimi wysiłkami profesor gimnazjum Hoffmann. Wszelkie jednak starania ku przywróceniu zmarłemu życia były daremne. Wdowa zamieszkała przyguliicy Batorego, niema nawet na to, ażeby chłopca pochować. Chłopiec, jak nawiasowo dodajemy, kąpał się na tem miejscu.

— **W zakładzie Sióstr Boromeuszek** dokonuje się obecnie wewnętrzne odnowienie malowideł, co spotęguje tylko wzorową czystość.

— **Pan Jażdżewski**, właściciel „Hotelu pod złotym lwem” buduje kręgielnię maszyną według dzisiejszych wymagań. Kręgielnia będzie miała objętości 28 metrów.

— **„Klub Hedona”** odnawia w tych dniach plac tenisowy w Strzelnicy. Miłośnicy sportu tenisowego będą mieli możliwość gry w piłkę. Budzieliem ruchu tego jest p. Markiewicz, który dotąd zebrał sporą ilość pieniędzy na podjęcie wstępnych prac. Kto sympatyzuje z temi dążnościami, niech nie poskąpi grosza na ten cel.

— **Zebrań czwartkowe „Sokoła”** liczyli mało uczestników, widocznie byli członkowie i członkinie na wycieczce majowej. W czwartek atoli warto było, pójść mniej dla ważności obrad, bo takowych nie było, ile więcej dla posłuchania niezapowiedzianego wykładu referentki oświatowej p. Bojarskiej, która mówiła o klubach oświatowych, czyli ściślej mówiąc o klubach samouków, ich zapoczątkowaniu i działaniu w Anglii, Niemczech i Polsce. Warto by się zresztą zastanowić, czy i u nas, nawet w obecnych odmiennych warunkach nie nadawałoby się założyć kółka samokształcenia się. Przy poważnym traktowaniu rzeczy musiałyby być prace takie owocną.

Zebrań postanowiono urządzić w dniu 25 b. m. wycieczkę do Charzykowa, a stamtąd na czolnach do Swonejgacie Bliżej omówioną sprawą ta zostanie w przyszłą niedzielę po nabożeństwach w lokalu p. Jasnocha przez zarząd i członków „Sokoła”.

— **Przypomniamy** zapowiedziany na dzisiaj wieczór o 8 godz. w auli szkoły powszechnej wykład pierwszych tradycji państwa polskiego p. Bojarskiej.

— **Izba karna.** Na posiedzeniu 14 maja została zasadzona Henryka Kościńska z Czerska o lichwę na grzywnę w kwocie 9 milionów mk. Uwolnieni zostali Michał Meissner dyrektor banku w Sępólnie o lichwę mieszkaniową. Antoni Bierwagien kupiec z Sępólna o lichwę mieszkaniową. Władysław Karczyński urzędnik banku ludowego także o lichwę mieszkaniową i Edmund Wieprzek kierownik Urzędu Skarbowego w Sępólnie o lichwę mieszkaniową. W końcu Adam Kawęcki handlarz z Chojnic.

Dalsze sprawy odroczone, jako to sprawę przeciw Józefowi i Franciszkowi Gnaczyńskiem o lichwę mieszkaniową, sprawę przeciw Józefowi Gajdzie i Wojciechowi Prillowi kupcom z Tucholi o lichwę, przeciw Augustynowi Falkowi z Czerska o przemytnictwo, sprawę przeciw Antoniemu Pawłowskiemu robotnikowi Kurcza i jego współnikowi Józefowi Schneiderowi robotnikowi.

Kronika prowincjonalna.

Z pod Brus. Kradzieże na porządku dziennym! Niedawno temu skradzioną została p. Szambelanowi Sikorskiemu nowa liberja forsypańska, a córce kolo.

Tuchola. Złodzieje włamali się w Ostrowie u oberzysty Lepaka, i wyłowili mu towaru za przeszło miliard marek. Najodchodem pozostawili napoczęte flaszki z koniakiem i zytyniówką i zapowiedzieli gospodarzowi w pozostawionej karteczce, że niebawem przyjdą po raz drugi, ażeby flaszki wypróżnić.

Tuchola. Przy najlepszej pogodzie wiosennej odbył się tu w dniu 13 maja jarmark. Zeszło się dużo narodu, lecz nie spełniły się oczekiwania kupców naszych. Rynek konny był dobrze obeściany, dokonano jednak tylko mało interesów. Konie rolne o średniej jakości stały poniżej milijarda, za żrebcie od 3 — 4 miesięcy płacno 700—800 milionów. Jedno 2-letnie źrebie hodowcy z Koźłinki przyniosło miliard 800 milionów mk. był to rzadko piękny okaz. Moc cyganów w ich barwnych strojach, urozmaicała obraz jarmarku, lecz i tym jakoś interes nie szedł. Była spędzona dużo, lecz i tu ceny nie przewyższały połowy cen przedwojennych. Dobre krowy mleczne można było dostać od 250 — 350 milionów mk. Interes był zupełnie spokojny, gwy handlarze swoje zapotrzebowanie pokryli. Na targu kramnym panował ózywny ruch, braktła część licznych zamiejscowych handlarzy z towarami lokciowymi. Najlepszy interes robił przykała „tanioccha”, którego towary rozchwytywano. Zawsze można robić spostrzeżenie, że gdy rolnik może swoje produkta po godnych przyjęcia cenach sprzedać, panuje ózywienie interesów na całej liji. Słaba ceny na konie i bydło przyniosły ze sobą spokój tak w interesach na jarmarku jak i w sklepach.

Grudziądz. Ceny chleba w groszach. Od poniedziałku, dnia 12 bm. piekarze nasi wypiekać będą bochenki chleba o zwiększonej wadze, to jest 4-funtowe po cenie 50 groszy za bochenek. Dwie bułki po 50 gr. wagi kosztować będą 5 groszy. Cena pieczywa pozostaje więc w przerachowaniu na grosze niezmienną, co zapamiętać sobie powinni ci, którzy przera-

chowanie cen na złote zużyli do nieuzasadnionej podwyżki cen za swoje towary ze szkodą dla szerszej publiczności.

Starogard. W Czarnem skradziono nauczycielowi Bielińskiemu rower wartości 200 milj. mk.

Tezew. Włamano się do mieszkania G. i nieślitościwi włamywacze zabrali ze sobą dużo bielizny wartości 300 milj. mk.

Tezew. Pewna kobiecina przemycała z Gdańska kilka tysięcy papierosów do Polski, ale nie miała szczęścia, bo w Zajączkowie napadł na nią 16 letni wyrostek Karłowski ze Suchostrzaj i papierosy jej odebrał. Ale wyrostek nie miał też szczęścia, bo policjant go przytrzymał i kto wie, czy nie będzie musiał odpowiadać za kradzież i za przemytnictwo ponieważ kobiecina się nie zgłasza, a bez świadka wyrostkowi nie uwierzą, że odebrał przemycony towar. Policja jest podobno jednak na tropie przemytniczki, ponieważ ją wyrostek pokaleczył przy odbieraniu towaru i po tem ją pozna.

Tezew. W środę wieczorem urządzono w pobliżu Tczewa na torze kolejowym napad na pewnego urzędnika kryminalnego. Oddawna niepokoił złodzieje tutejszą okolicę, a zwłaszcza niepokoił podróżnych w pociągach. Pewnej nocy postanowili tedy urzędnicy kryminalni urządzić obławę. Porozdzielali się w rozmaitych miejscach i to jeden niedaleko drugiego, aże by w razie potrzeby spieszyć sobie z pomocą.

Naraz jeden z nich zauważył trzech ludzi, wytanających się z ciemności nocnych, którzy wprost ku niemu podążyli, i zaczęli mu kijami wygrażać. Urzędnik dał wystrzał, ale też w tym momencie z jakich 8 osób już go otoczyło. Niebawem zjawili się jednak inni urzędnicy na widok których napastnicy porozpierzchali się. Trzech jednak zatrzymało się i poddało się urzędnikom. Pokazało się, że dwóch z nich było urzędnikami kolejowymi, jeden był nawet telegrafistą. Trzeci był znanym przemytnikiem. Oczywiście, że wszystkich trzech przyaresztowano. Oświadczyli oni, że swych pomocników nie znają. Wykazano się dalej, że w tem właśnie miejscu przechodziło z Gdańska przez granicę dużo przemytników z tabaką i tytoniem, których w podstępny sposób chwytało i towary im odbierano, ażeby takowe sobie następnie przywłaszcząć.

Pelplin. W nocy na poniedziałek około 1 godziny wypadł z okna domu p. Boruckiej 82 letni ubogi gminny Balkowski. Posterunkowy i stróż nocny, którzy usłyszeli jęki, wbiegli dogorywającego starca do mieszkania, gdzie niebawem zakończył życie. Nie był on widoźnie przy zdrowych zmysłach uczysłowych bo w jego mieszkaniu zauważono ogromny nieład. Wszystkie poprzestawiane, pościel porozrzucana. Nieszczęśliwy starzec popadł jak mówią w amroczenie umysłowe z powodu zupełnego opuszczenia przez rodzinę. Dzieci jego znajdują się bowiem w Niemczech i w Ameryce

Nowydwór pod Hopowem. „Gazeta Kart.“ pisze: W święto 3 Maja urządził p. nauczyciel Reclaw bardzo ładną uroczystość dla dzieci szkolnych i dla ich rodziców. Rano o godz. 7 poszły dzieci z muzyką do kościoła na nabożeństwo, po powrocie z kościoła poszły na obiad, a po południu o godz. 2 znów się zeszły na rozrywkę. O godz. 5 odbyło się przy muzyce sadzenie drzewek przy drodze. Potem obdarzył p. nauczyciel dzieci bułkami i lemoniadą, z czego się dzieci bardzo radowały. O godz. 6 p. nauczyciel z wszystkimi dziećmi przy udziale rodziców odmówił różaniec i odbyło się majowe nabożeństwo. Przed rozpoczęciem muzyka odegrała 3 zwrotki „Serdeczna Matko“, a po odmówieniu różańca odśpiewaliśmy „Królowo niebieska“. Muzyka odegrała „Boże coś Polskę“. Potem p. Nauczyciel miał bardzo ładny wykład o naszym święcie narodowym. Następnie dzieci odegrały teatr, którego pan nauczyciel ich nauczył. Odegrały bardzo dobrze. Potem była zabawa i dla dorosłych. Za te wszystkie zabiegi i trudy, których się p. nauczyciel podjął, jesteśmy mu bardzo wdzięczni i serdecznie mu za to dziękujemy.

Jeden z uczestników.

Klanino, pow. Puck. (Trojęta.) W ostatnich dniach zawiał do wioski naszej bardzo szczydry bocian i odbarzył pewną panią aż trzema zdrowymi dziećmi, i to dwóch chłopców i dziewczę. Czy młoda matka jest z tego wiosennego подарunku zadowolona, nie wiadomo. W każdym razie powiat pucki zdobywa pod tym względem rekord, gdyż jest to już drugi wypadek urodzenia się trojąt.

Lubawa. Czyja własność? U p. wójta Ewertowskiego w Mikołajkach znajduje się koń bez właściwości, który prawdopodobnie pochodzi z kradzieży. Opis: wałach, 152 cm. wysoki, około 10 lat liczący, gniady, grzywa strzyżona, ogon czarny, do kolan, kark krótki gruby bez odznak. Poszkodowany gospodarz może konia odebrać.

Toruń. Nowy prezydent miasta) P. Antoni Bolt rodził się w Przysiersku w powiecie świeckim w r. 1891. Uczęszczał do gimnazjum w Bydgoszczy, zwiedzał następnie uniwersytetu w Szwajcarii, Berlinie i Halle. Był za czasów pruskich referendarjuszem, a później za polskich czasów był sędzią we Wrześni i naczelnikiem sądu w Jutrosinie. Stamtąd go powołano do ministerstwa w Poznaniu. Naostatku był syndykiem Towarzystwa Akcyjnego „Wisła“ w Toruniu.

Toruńskie nizinny. Z Czarnowa donoszą, że wskutek stosunkowo wysokiego wodostanu woda na polach i łąkach nie mogła dotąd jeszcze spłynąć. Wielkie obszary łąk i pól stoją wciąż jeszcze pod wodą. Uprawa roli postępuje wskutek wielkiej mokroty tylko bardzo powoli. Powódź zniszczyła dużo

ozłmin, ale i na gruntach wyższych napotyka się, czego nie bywało przedtem, dużo wody na polach, która uprawę roli utrudnia a zasiewom ogromnie szkodzi. Coprawda, to i w roku 1917 można było bardzo późno przystępować do uprawy ziemi, a mimo to żniwa wypadły zadowalniająco, chociaż zboże sypało jak zwykle. Okopowizny wypadną również niekorzystnie, o ile powietrze się nie poprawi.

Wąbrzeźno. Na dworcu w Golubiu zarekwirował lubownik kieszonkowy panu G. z Lisewa portfel z 500 milj. marek i różne papiery legitymacyjne.

Z dalszych stron.

Bydgoszcz. (Nieszczęsny trójkąt). Do przykładnego do ostatnich czasów małżeństwa Swendraków sorowadził się jako sublakator szewc Kazanek i od tej chwili djabeł nasiał kłótu. Zaszło w krótkim czasie do tego, że małżonkowie wnieśli o rozwód i uzyskali go. Ale żona tak zniechędziła męża, że nie mogła ścierpieć, że on mieszkał w tym samym domu przy ul. Pomorskiej ulicy num. 6. Ciągłe nakłaniała swego kochanka, ażeby męża zabił, a gdy nie chciał się na to zgodzić, kupiła mu w końcu rewolwer z dwoma nabojami i rzekła: „Musisz go zabić, dostaniesz za to 8 miljardy marek“. Ażeby usunąć wszelkie podejrzenia, pogodziła się nawet z mężem.

Pewnego wieczoru, gdy Swendrakowie zasiedli do kolacji, wszedł Kazanek i nakłaniał Swendraka do kupna zegarka. W czasie rozmowy strzelił do niego z odległości jednego kroku i zbiegł. Kula przebiła na szczęście tylko kamizelkę i utkwiała w rękę. Policja aresztowała obydwoch kochanków.

Poznań. (Dobrze się żyje z pomyłek). Pewien jegomość nazwiskiem Pankowski zamieszkały na ul. Kochanowskiego 24, wychodząc z lokalu włożył sobie jak swoje — palto jednego z urzędników kryminalnych i zmierzał ku wyjściu. Zła się jednak urządził, gdyż go spostrzeżono i łup odebrano, a paszka wsadzono do klatki. Tłómaczenia omyłki nie jednak nie pomogły, bo podobne pomyłki powtarzały się dosyć często.

Ostatnie telegramy.

Minister wojny na Pomorzu.

Minister wojny p. Sikorski, który w poniedziałek bawił w Toruniu, wybrał się następnego dnia do Bydgoszczy, a w czwartek zjechał do Grudziądza. Panu ministrowi towarzyszą w podróży inspekcyjnej generał Dwirzkiowski, szef administracji armii generał Zwierzchowski, oraz generałowie Litwinowicz i Kaczyński. Z Grudziądza udaje się p. minister do Gdyni, gdzie odbędzie inspekcję marynarki wojennej.

Załatwienie zatargu sowietów z Niemcami.

Niemcy idą w próby do sowietów. Minister spraw zagranicznych Stresemann kazał sobie podać wyniki śledztwa i oświadczył gotowość wyrażenia ubolewania za naruszenie nietykalności gmachu. Sowiety się jeszcze droczą. Gryzie ich, że Niemcy mają w ręku rozmaite nieprzyjemne dokumenty, ale w końcu się pogodzą. Przyjaciele pogryzą się ze sobą, ale się znowu pogdzą.

A to morowe bolszewiki.

Rząd bolszewicki oświadczył, że prędzej nie będzie zgody z Niemcami, dopóki nie zostaną ukarani ci, którzy wydali nakaz najścia gmachu poselstwa sowieckiego, dalej dopóki nie nastąpi materialne odszkodowanie, a wreszcie dopóki nienaruszalność gmachu sowieckiej misji handlowej nie zostanie poręczoną na piśmie.

Ot jak bolszewicy z Niemcami gadają i dopną w części swego. Uczmy się pod tym względem od nich, a będziemy w obec Niemców uchodzili za ludzi.

Wala się trony i przywileje.

W Japoni przy wyborach do parlamentu partje rządowe uzyskały zaledwie trzecią część tego, co uzyskali przeciwnicy. Znosi się na parlament demokratyczny.

Przyszły francuski prezes ministrów.

Ma nim zostać przywódca radykalnych socjalistów Harriot. Urzędowego nie jeszcze niema.

Upały w Berlinie.

W Berlinie było w środę 27 stopni Reaumura ciepła w cieniu.

Smierć go zrównała.

W Nowym Yorku zmarł miliardier amerykański Schwab. Szwabem się nazywał i szwabem był.

Posel Wachowiak wojewodą pomorskim.

W środę podpisaną została nominacja posła Wachowiaka na wojewodę pomorskiego.

Generał Stanisław Haller we Francji

Szef sztabu generalnego generał Stanisław Haller odbył we wtorek rano przegląd lotnictwa wojkowego i cywilnego w Le Bourget. Popisywano się przed nim jazdą na samolotach rozmaitego gatunku.

Echa krwawych zająć w Krakowie.

Rozprawa przeciw oficerom oskarżonym o współwinę w rzezi krakowskiej została odroczonej dla tego, że się wykazało, iż nie wszyscy zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Rządu niemieckiego niema jeszcze.

Jak wiadomo partje środka, jak centrum, liberałowie i demokraci chcą ująć rządy w ręce. Sprawa postępuje bardzo opornie.

Znowu partyjne rogi.

W środę obiegaly w sejmie pogłoski, że w obec zwycięstwa lewicy we Francji musi się w Polsce rząd również zmienić. Ministrem spraw wewnętrznych powinien zostać p. Thugutt, a ministrem spraw zagranicznych p. Aleksander Skrzyński, który nim już raz był. Tak samo stanowisko ministra oświaty uważają za zachwiane.

A to dopiero socjalista.

Macdonald powiedział we wtorek na socjalistycznym zebraniu kobiet: Jestem przekonany i nieugięty nacjonalistą. Socjalistki nie protestowały, bo angielscy socjaliści to nie nasi polscy, których żydzi katechizmu socjalistycznego uczą.

Ukraińcy między sobą.

Zagorzalcy ukraińscy zamierzają utworzyć nowe stronnictwo radykalno-socjalistyczne. Chodzi tu o osłabianie działalności innych stronnictw ukraińskich we Wschodniej Małopolsce.

Straszny wypadek w Grudziądzu.

W Grudziądzu spadł na lotnisko grudziądzkiem we wtorek o 5 godz. po południu sierżant, uczeń pilot Stefan Nejmula wraz ze samolotem na ziemię. Tak samolot jak i pilot zostali doszczętnie spaleni. Przyczyną była utrata szybkości.

Polityka żelazka.

Królewska para rumuńska wydała we wtorek ucztę w Londynie w poselstwie rumuńskim na cześć angielskiej pary królewskiej. Piszą, że świetnie się bawili, jedli i pili. Byli wszyscy ministrowie, posłowie obcych państw itd.

Wojna domowa w Prusach.

W całych Prusach rozgorzała wojna domowa. Biją się wszędzie komuniści z wszechniemcami. W miejscowości Delitsch w Saksonji bili się cały dzień. Jedna osoba zabita, wiele rannych.

Zabezpieczenie na bezrobocie.

W Senacie rozprawiano na środowym posiedzeniu o ustawie przyjętej przez Sejm na wypadek bezrobocia. Komisja senacka wprowadziła do projektu rozmaite poprawki. Ubezpieczenie ma dotyczyć tylko robotników od lat 18, nie zaś, jak Sejm przyjął, od 16 roku życia. Ustawa rozciąga się tylko na przedsiębiorstwa, zatrudniające powyżej 5 robotników. Napiszemy o niej więcej.

„Kaiserlich ist schöner“.

Koła Polskiemu oświadczył senat gdański, że słowa „Kaiserlich“ na gmachu pocztowym na dworcu nie usunie, bo wtedy front gmachu straciłby na piękności. Prawdziwie krzyżacki żart.

Wszechmocna Liga Narodów.

W senackiej komisji dla spraw zagranicznych przyjęto wniosek, ażeby na uniwersytetach w Polsce zaprowadzono wykłady o Lidze Narodów.

He podatków wpłynęło w kwietniu.

W kwietniu wpłynęło ogółem 80 milionów złotych podatków, w marcu bez podatku majątkowego 637/10, w lutym 36 milionów.

Międzynarodowe zawody strzeleckie

odbędą się w czerwcu we Francji. Prezes ministrów p. Grabski ofiarował na ten cel w imieniu rządu polskiego srebrny puchar, który zawiezie osobna delegacja.

Cooligde poawnie prezydentem?

Gazety amerykańskie donoszą, że wybór obecnego prezydenta Cooligde na przyszłego prezydenta jest pewniony.

Ponowna klęska Hiszpanów.

Z Marokka donoszą, że tam znowu Hiszpanów biją. Minister wojny kazał zaciągnąć do wojska ostatnich sześć roczników wojska.

Potworny proces.

W Berlinie toczy się proces przeciw aptekarzowi Heiserowi, który się przyznał, że podjął zakazanych operacji u 11 tysięcy kobiet.

2 i pół miliona rubli w złocie

przeznaczły sowiety na popieranie bolszewizmu w Niemczech. Niech sobie Niemcy powiedzą: jak sobie postaliśmy, tak się wyśpiemy.

Zapadająca się wyspa.

Część wyspy Mindanao zapadła się w morzu. Zalicza się ona do wysp Filipińskich.

Z ochłodzeniem stosunków.

przy nowym rządzie francuskim liczy się Stelica św.

Dzień imienia Ojca św.

We wtorek przypadały imieniny Ojca św. — Rzym, Włochy i cały świat katolicki ściele do stóp Namieśnika Chrystusowego heldy swoja z tej okazji. Nie może w chórze życzeń zabraknąć głosu Polski, która ma szczególne powody, by dla Ojca św. żywić najszczerze uczucia miłości i wdzięczności.

Umarł pierwszy

prezydent republiki chińskiej dr. Sunyatsen. On najwięcej przyczynił się do zwalania cesarskich rządów w Chinach.

Antoni Cholontewski umarł.

W Bydgoszczy zmarł po dłuższej chorobie znany pisarz redaktor Antoni Cholontewski.

Mamy gości.

Znanych zbrodniarzy Bagińskiego i Wieszorkiewicza „ulokowano“ we Wielkopolsce. Bagińskiego odstawiono do Rawicza, Wieszorkiewicza do Wronek.

Poczta redakcji.

Urząd Skarbowy. Może być tylko w dziale ogłoszeń.

Ruch w Towarzystwach

Chojnice. Rozkaz nr. 12. Zbiórka Tow. Powst. i Wojaków w Chojnicach w poniedziałek, dnia 19 maja o godz. 20 w salce p. Żelaznego.

Każdy członek jest zobowiązany na tę zbiórkę przybyć celem zamówienia czapek. Członkowie, którzy brali udział w powstaniu, winni przynieść legitymację ze sobą.

Za Zarząd Prezes.

Chojnice. Tow. śpiewu „Lutnia“. Lekcja śpiewu dziś w piątek o godz. 8 wieczorem w szkole. O przybycie wszystkich członków uprasza Zarząd.

Chojnice. Klub żeglarski Chojnice. W niedzielę dnia 18 bm. rozpoczęcie ćwiczeń na Olimpiadę w Obarzykowie.

Chojnice. Zebranie „Tow. Młodzieży pod opieką św. Stanisława Kostki“ odbędzie się w niedzielę dnia 18 maja br. o godz. 4 po poł. w salce klasztornej. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. O jaknajliczniejszy udział prosi Zarząd.

Chojnice. Nadzwyczajne walne zebranie Bractwa Sztrzeleckiego odbędzie się w poniedziałek dnia 19 maja br. o godzinie 7-mej popołudniu w Strzelnicy przy niżej podanym porządku obrad. Z powodu bardzo ważnych spraw prosi się o liczne i punktualne przybycie.

Porządek obrad. 1. Sprawozdanie z uroczystości 8 Maja. 2. Przyjęcie nowych członków. 3. Sprawa sztandaru. 4. Sprawa mundurów. 5. Wniosek wiceprezesa w sprawie udziału w pochodach i strzelaniu. 6. Uzupelnienie zarządu. 7. Wycieczka w dniu Wniebowstąpienia. 8. Przyjęcie statutu. 9. Wolne głosy

Chojnice. Zebranie Kółka Rolniczego w Chojnicach odbędzie się w niedzielę dnia 24 b. m. o godz. 12 w lokalu Engels.

O liczny udział prosi

Zarząd.

Dział gospodarczy.
Wstępne notowanie giełdowe
w złotych i groszach.

Warszawa, 15 5. godz. 9.45. (A. W.)
Dolary 5.15 za dolara. Funty angielskie 22 50 za ft. ang. Franki francuskie 30,05 za 100 fr. Franki belgijskie 25,50 za 100 fr. Franki szwajcarskie 91 05 za 100 fr. Liry włoskie 22,80 za 100 lirów. Korony czeskie 15,12 za 100 kor. Korony austr. 7,22 za 100 koron.

Tendencja: bez zmiany

Gdańsk 15. 5. godz. 10. (A.W.)
Dolary 5,70. Złote 111,00.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon K. m.
Drukarnia i nakładem Drukarni Dziennika Pomorskiego w Chojnicach

Szanownemu obywatelstwu Chojnic i okolicy podajemy do łaskawej wiadomości, że z dniem 7-go maja przejęliśmy skład białawów p. Marjana Chuwena pod firmą „Dom Towarowy w Chojnicach“ przy ul. Gdańskiej nr. 14. Takowy prowadzić będziemy

w znacznie rozszerzonych rozmiarach pod firmą

F. Skwierawski i S-ka.

HURT

Magazyn Towarów Włókienniczych i Konfekcji.

DETAIL

Objęte towary sprzedajemy nadal po znacznie niższych cenach, przy czem zapewniamy rzetelną i fachową obsługę, a hasłem naszym będzie:

„Wielki obrot — mały zysk“.

Prosząc o łaskawe poparcie kreślimy się

Z poważaniem

F. Skwierawski i S-ka.

Gdańsk,
Pfefferstadt 55.

Chojnice,
Gdańska 14.

Przedłużenie czasu ochrony dla rogaczy.

Na podstawie § 40 ustawy łowieckiej z dnia 15. 7. 1907 r. łącznie z § 117 ustawy o ogólnym zarządzie kraju z dnia 30. 7. 1883 ustanowił Wojewódzki Sąd Administracyjny na obszar Województwa Pomorskiego, że czas ochrony dla rogaczy przedłuża się do dnia 29. maja rb. tak, że polowanie na tę zwierzynę może się rozpocząć dnia 30. maja rb.

Powyzsze podaję do wiadomości i zastosowania. CHOJNICE, dnia 18. kwietnia 1924.

Starosta.

Ogłoszono!
CHOJNICE, dnia 14. maja 1924 r.

Urząd Policji Miejskiej.

Czas chony dla bażantów.

Na podstawie § 40 ustawy łowieckiej z dnia 16. 7. 1907 r. łącznie z § 117 ustawy o ogólnym zarządzie kraju z dnia 30. 7. 1883 r. ustanowił Wojewódzki Sąd Administracyjny na obszar Województwa Pomorskiego, że początek czasu ochrony dla cietrzewi, jarząbków i bażantów kogutów rozpoczyna się od dnia 18 maja rb. tak, że polowanie kończy się w sobotę 17. 5. br.

Powyzsze podaję do wiadomości i zastosowania. CHOJNICE, dnia 18. kwietnia 1924 r.

Starosta.

Ogłoszono!
CHOJNICE, dnia 14. maja 1924 r.

Urząd Policji Miejskiej.

Tabele zamiany

marek polskich na złote
i
złoty na marki polskie
poleca

Księgarnia Dziennika Pomorskiego
Chojnice.

Benzyna, oliwy do samochodów, oliwy maszynowe i cylindrowe, tłuszcze „Tuwotta“, pokost, farby, klej, szelak sztuczny (ersatz), artykuły fotograficzne

poleca

DROGERJA Aptekarza K. Żaka
obok Magistratu.

Węgiel górnośl. i koks

najlepszej jakości i we wszelkich gatunkach — także węgiel kowalski płukany i sortowany poleca wagonowo po najtańszych cenach kopalnianych i na dogodnych warunkach kredytowych —

T. Jankowski
Skład węgla i drzewa
TUCHOLA (Pomorze)

Szosa świecka.

Telefon nr. 56.

Na sprzedaż
1 koń, 3 nowe robocze wozy, 2 półszorki i 1 koza z trzema kozłętami

Węsierski
ul. Batorego Nr. 1.

Uczciwa pokojowa Chłopaka
potrzebna zaraz.

Gdzie wskaże ekspedycja Dziennika Pomorskiego.

Poszukuje się kupna używanego dziecięcego **wózka.**

Blizszych wiadomości udzieli ekspedycja.

Znalazłem srebrny damski zegarek
Proszę się zgłosić ul. Angowicka 32.

Chłopaka do posylek
poszukuje

Weiland, Dworcowa 10.

Polecam tanio

Karmelki
Cykorle
śrót do kawy
margarynę
smalec
proszek do prania
zalmiak
mydło (Kernselfe)
„Urbil“ (smarowidło na buty)
pantofle drewniane
ryż gryzik
groch do gotowania i fasole.

Towary oddaję dalejsprzedającym.

Merkur
Chojnice.

Tani tydzień

Baczność gospodynie sprzedaję od jutra

Wieprzowine
funt 1.000.000 mk.

Brocki
mistrz rzeźnicki
Dworcowa 33.

SKŁADU
z mieszkaniem lub osobno poszukuje. Płaca wedle umowy. Pośrednictwo wynagrodzone. Adresy złożyć w eksped. nin. Dziennika pod „C. 10“.

Licytacja przymusowa
W sobotę 17. b. m. o godz. 11. przedpoł. sprzedam na podwórzu **Strzelecka 3** najwięcej dającym za gotówkę: około 10 ctr maki żytniej „ 4 „ „ pszennej

Winkowski, kom. sądowy.

15 000 000 mk. nagrody temu, który mi moją zgubioną **laskę zwróci.** Takowa była (róg presowany czarno z białem) rękojeść końska noga. Wiadomości udzieli ekspedycja **Dzien.**

Za 560 zł. pl.

sprzedam nową **dębową sypialkę**

a **mieszkania** za ustnem porozumieniem się oddam. Gdzie? wskaże eksped.

Nadszedł

Pryma

górn. węgiel jako też pryma **płukany westfalski węgiel dla kuzni.**

R. Nowacki
Chojnice.

Sumlenna i pracowita

dziewczyna

do wszelkich robót domowych może się zgłosić od zaraz

Piasecka, Strzelecka nr. 1.